

Nastolatek zmarł w szpitalu po sparaliżowaniu taserem

20 maja 2014

Sprzeczka między młodym pacjentem a pracownikami ochrony szpitala w Baltimore zakończyła się śmiertelnie, gdy na miejsce przybyli policjanci i użyli wobec nastolatka tasera. Wszczęto dochodzenie w tej sprawie.

Konfrontacja miała miejsce w środę, 7 maja, dzień po tym, jak 19-latek trafił na leczenie do Szpitala Dobrego Samarytanina (Good Samaritan Hospital) w Baltimore. Dane osobowe nastolatka nie zostały ujawnione, opisano go jedynie jako „pod opieką państwa”.

Według CBS Baltimore, por. Eric Kowalczyk powiedział, że gdy szpital wezwał organy ścigania na pomoc, pacjent został zamknięty po fizycznej walce z „co najmniej pięcioma strażnikami” i cierpiał na „kryzys emocjonalny”.

Kiedy przybyli dwaj funkcjonariusze, jeden z nich użył wobec 19-latka paralizatora, w wyniku czego nastolatek wpadł w śpiączkę. Policja poinformowała, że zanim organy ścigania przybyły na miejsce, pacjent otrzymał nieznaną ilość leków.

Młody człowiek zmarł, choć policja stwierdziła, że nie wiadomo, czy do śpiączki doszło z powodu jej interwencji, czy później.

„Człowiek oddychał, gdy funkcjonariusze opuszczali szpital” – powiedział „Baltimore Sun” zastępca komisarza Jerry Rodriguez. „Nie wiadomo, czy człowiek był wtedy w śpiączce, a możliwe, że śmierć mózgu nastąpiła kilka dni po zdarzeniu.”

Z powodu śmierci nastolatka policja ogłosiła, że wszczęto śledztwo w sprawie wyjaśnienia wszystkich aspektów incydentu. Dotychczas nie ujawniono nazwisk obu policjantów a ich pełna

rola w sprawie jest nieznana. Nie wiadomo również, ile razy użyto wobec pacjenta tasera.

„Dokładne miejsca i ilość użycia tasera obecnie jest badana” – powiedział Kowalczyk gazecie „Sun”.

„Nie bez znaczenia są działania ochrony szpitala w celu powstrzymania tego człowieka” – dodał Rodriguez. „Ten człowiek nie był aresztowany, nie doprowadzaliśmy go do szpitala, po prostu odpowiedzieliśmy na wezwanie pomocy ze szpitala.”

Rzecznik szpitala Debra Schindler powiedziała lokalnej ABC 2 News, że szpital korzysta z pomocy policji wtedy, gdy istnieją „okoliczności, które zagrażają bezpieczeństwu naszych pracowników”.

W oświadczeniu dla ABC 2, Rodriguez dodała: „Jednostka organizacyjna mojego biura, Biura Nadzoru Wewnętrznego, przeprowadzi szczegółowe dochodzenie karne i administracyjne. Teraz jesteśmy w trakcie zbierania informacji i rozmów ze wszystkimi świadkami, którzy tam byli.”

Tłumaczenie: Maurycy Hawranek

Źródło: [RT](#)